

## Markizy - Bora Bora: E-maile

Zapraszamy do przeczytania e-maili od Marty pisanych z morza na trasie Markizy-Galapagos.

Temat: ruszyłam!

Data: Piątek, 25 Lipca 2008, 10:48

Ruszyłam dzisiaj o 1200.

Wczoraj sprawdzałam pogodę i na nadchodzący tydzień jakiś dramat się szykuje.

Albo prosto w nos z martwa fala albo zero wiatru.

Na różne sposoby próbowano mnie zatrzymać np wciskali mi, że dziś i jutro nie ma wody do uzupełnienia zbiorników albo, że jutro przyjadą zamówione skutery wodne i będzie można pojeździć na nich i na nartach wodnych.

Ale przypuszczam, że następnego dnia byłoby podobnie i zostałabym jeszcze tydzień od południa płynę więc ostro do wiatru, którego prędkość nie przekracza 15 kn.

a mój kurs różni się nieco od wymarzonego.

Moją sąsiadką na kotwicowisku była pierwsza młoda dziewczyna jaką spotkałam na trasie, austrijaczka, skiperka jachtu czarterowego która nieco nudziła się czekając na następną załogę.

Myskałam więc mile towarzystwo w czasie pobytu i na zmianę gotowałyśmy żywność. na drogę usmażyła mi jeszcze naleśniki- myślałam, że pękne ze śmiechu.

Prędkości nie są oszałamiające ale płynię się bardzo przyjemnie

Juz minęłam Maupiti, czyli ostatnia tu wysepkę, dopiero jutro będą ostatnie wyspy towarzystwa, albo pojutrze jak dalej będę tak wolno się ruszać.

Piękna wyspa ale stężenie hoteli jest przesadne, tak samo jak ceny.

Nawet wypicie bagietki zakrawa na ekstrawagancje, jak na nasze warunki.

Więc wycelowałam kurs jako tako 275 i tak nie da się ostrzej płynąć na razie.

ściskam

Marta

pozycja z 2230

16 24,5

152 26,9

cog 275

sog 4,0

Temat: Och jak cudownie!

Data: Piątek, 25 Lipca 2008, 10:48

Pogoda lepsza, już nie leje.

Mogłam posuszyć materace i trochę silikonu dołożyć gdzie trzeba.

Atrakcje wodne królują np jeżdżenie na desce surfingowej za motorówką :)

Wybiłam sobie palec skacząc do wody, uderzyłam się o płetwę i jest spuchnięty jak smok

Pytanie techniczne- czy jest jakaś różnica między niebieskim a zielonym coolerem?

nie znalazłam na Nuku-Hiva a tu mi koniecznie chcą sprzedać jakiś tropikalny niebieski płyn do chłodzenia.

a poprzedni był zielony, czy można to mieszać?

Podociągnęłam paski w silniku i dolałam oleju- trochę go zradł przez te 6000 mil.

Jest tak cudnie, że z trudem przyznaje, że pomału jestem gotowa do wypływania.

Pozdrawiam serdecznie - dziś przesyłam cd ze zdjęciami

Marta

Sent: Monday, July 21, 2008 6:52 AM  
Subject: bora-bora lenistwo

odpoczywam bardzo miło na przepięknej zielonej wyspie  
trochę wietrznie i deszczowo, ale w chwilach gdy się przejaśnia jest jak w raj  
nie chce się wyjeżdżać  
moi gospodarze - yacht club bora-bora bardzo sympatyczni zapraszają na kolację, pomagają ze  
wszystkim, podwożą i organizują  
wczoraj byłam spotkać się z panem Wiśniewskim, bardzo sympatycznie spędzony dzień  
najbardziej z mojej wizyty cieszyła się jego 9-cio letnia córeczka, która na co dzień nie ma towarzystwa  
dziecko wyspy :)  
cudowna oaza taka własna wysepka 30 na 20 metrów w atolu  
jedyne dostępy do głównej wyspy pontonem  
dzisiaj sporo zrobiłam na jachcie, zdemontowałam niedziałający kabestan, rozebrałam na podzespoły  
pierwsze, złożyłam i nawet nie zostały mi "niepotrzebne" części  
działa!!  
poszywałam i pozaklejałam przetarcia na grocie i pęknięcia na fok  
zmieniłam zerwane szoty fok, skróciłam przetarty fal i założyłam mu opaskę by się nie przecierał tak  
szybko  
jutro jeszcze trochę zadań specjalnych, sprzątanie i pranie i będzie można odpocząć  
co słychać na ziemi?  
pozdrawiam serdecznie  
Marta

Sent: Saturday, July 19, 2008 7:27 AM  
Subject: zaparkowana na bora bora

z niemałą radością piszę, że już na wyspę dotarłam  
noc była ciężka a co potem zaczęło się dziać już mało śmieszne było  
po raz pierwszy stwierdziłam, że ten foczek to jest za duży a grot powinien mieć jeszcze przynajmniej  
czwarty ref  
jakby wiatr wiał równo to może byłoby znośniej  
niby 30kn to nie tragedia, a jednak fale nakładające się z różnych kierunków powodują utrudnienia w  
żegludze  
dopływając do wyspy już bywam całkiem zmęczona, niewyspana, mokra i zmarznięta  
w eterze cały czas słychać panpany i maydaye  
ciekawe co się działo dalej na południe, ponoć jeszcze fajniej..  
można się domyślić, że nie ucieszyłam się jak nie pozwolono mi zakotwiczyć przy mieście  
bo wszystkie jachty mają stąd uciekać, bo przy tym wietrze jest niebezpiecznie  
nie chciało mi się dyskutować, pojechałam od razu do yacht klubu  
była wolna boja, zaraz pierwsza od brzegu i pozwolili mi ją upolować  
yacht club został przejęty przez nowych właścicieli w ubiegłym miesiącu  
młode amerykańskie małżeństwo z półrocznym niemowlakiem  
przerabiają, naprawiają, pogłębiają ale nie gotują i oficjalnie jeszcze nie działają  
potupałam więc poszukiwać żywności do miasta  
szło mi się cudownie, od prawej do lewej jak zwykle, wśród tak pięknych bujnych roślin i tak cudnego  
otoczenia że nie da się opisać  
tu jest niesamowicie pięknie!!!  
zrobiłam dużo zdjęć ale bary zamykają o 6 więc zostało mi znaleźć market gdzie kupiłam warzywka,  
które teraz się gotują w garnku  
najchętniej już bym zasnęła po tych 2 ostatnich dobach, ale jeszcze zjem i padnę  
ściskam z precudownej wyspy  
Marta

choroba, tak się rozpisałam że się trochę rozgotowały :/ pachną pysznie, brokuły z marchewką!

Sent: Friday, July 18, 2008 7:02 PM  
Subject: piątek rano

pisząc poprzedniego maila była na zewnątrz cisza, a jacht poruszał się tylko i wyłącznie dzięki diesel-grotowi  
wysłałam maile i poszłam na pokład, siedziałam tak ok pół godziny po czym zerwał się wiatr bez jakiegś zapowiedzi czy ostrzeżenia od razu 5B z lewej burty pływało się całkiem nieźle do 8 kn ale kiedyś trzeba się położyć przed 4 nad ranem zarefowałam żagiel na 2 ref ale dalej autopilot nie dawał rady więc na 3 ref.. okazało się, że kabestan przestał zbierać i już mam tylko jeden akurat ten lewy jest bardziej potrzebny bo tam mam fał grota oczywiście refowanie żagla przy rosnącej fali i 30kn wiatru było bardzo zabawne kilka fal wpakowało się dokłania za mój kołnierz sztormiaki, więc już nie miałam złudzeń, że będę choć trochę sucha  
przechył jest taki "znacznym" powiedzmy wszystko się przemieszcza w jachcie czego nie udało się zamknąć lub przywiązać  
ale jaka zabawa?!  
położyłam się na 1,5 godziny ale spać się nie dało  
teraz jestem blada od marznięcia i moknięcia i mam pół zamknięte oczy po tak pełnej atrakcji nocy zaraz wezmę chipsy i colę i pójdę dalej na pokład oglądać film o sztormie w pierwszych rzędach :)  
pozycja z 0800  
16st 10,1 S  
151st 15,4 W  
wiatr ses 5-6  
cog 230-250 :)

Sent: Friday, July 18, 2008 7:58 AM  
Subject: czwartek wieczór

rano zaskoczył mnie brak wiatru, 3 godziny silnikowałam w ogromnie intensywnym deszczu przynajmniej się żagle przepłukały z soli  
dzeszczyk tak gęsto lał, że się fala wypłaszczyła  
później było trochę wiatru z S stopniowo przechodzące w polwiatr  
po 18 już wiało z ese żeby po godzinie zgasł wiatr całkiem zastąpił go deszcz i teraz znów silnikuję  
zimno się zrobiło bez słońca, jak fala nachlapie to wydaje się gorąca jak zupa  
dzisiaj po południu zobaczyłam pierwszy stateczek wyglądał na rybacki, kręcił się ponad 2godziny wokół mnie a potem popłynął bardziej na południe niż ja przynajmniej wiem że wykrywacz radarów bardzo dobrze działa :)  
zostało 100 mil, i przestałam już snuć przypuszczenia o której to będę wpływać na atol bo cokolwiek zaplanuje to wiatr gaśnie  
wczorajszy makaronik z tuńczykiem "ktoś" wyjadł w nocy więc dziś w zimne popołudnie znów stanęłam twarzą w twarz z problemem pt gotowanie  
ugotowałam ok szklanki ryżu, wyglądało że to malutko a wyszło pół garnka  
nawet za bardzo nie przypaliłam go w mleczku z cukrem  
a jabłuszka były w słoiku  
mniem, zadowolona jestem z jedzonka i jeszcze na nocne podjadanie sporo zostało  
a pan chyba strasznie zajęty bo w ogóle do mnie nie pisze?  
pozycja z 2100  
15 st 38,8 S  
150 st 22,1 w  
pozdrawiam  
marta

Sent: Thursday, July 17, 2008 4:54 PM  
Subject: czwartek nad ranem

tęgo to się nikt nie spodziewał, że będę silnikować  
zapowiadało się, że będzie wiać już równo aż do portu a tu nagle cisza  
koło 4 już było poniżej 20kn wiatru, rozrefowałam żagiel  
po 5 już prędkość nie przekraczała 5kn

a teraz autopilot nie może utrzymać kursu bo jest duża fala i 3-4kn wiatru  
nic, cisza  
czekałam pół godziny, godzinę, nic  
na horyzoncie takie burzowe chmury że aż mam wątpliwości czy silnikować by się pod nimi znaleźć  
ale z reguły tak jest  
jak pojawia się jedna, podła czarna chmura to wiadomo, że mój kurs jest tamtędy  
zaskoczona po prostu jestem panującą tu pogodą  
gdzie jest pasat?  
pozycja z 0600  
14 st 59,3 S  
149 st 14,4 W  
marta

Sent: Wednesday, July 16, 2008 7:39 PM  
Subject: środa rano

spać mi się chce, to taka myśl przewodnia  
w nocy się nie dało za bardzo, wczorajsza noc też nie do końca wyspana  
dzisiaj chłodny, chmurny, szary poranek  
musi się raz po raz taki też trafić żeby te śliczne błękitno-różowe wschody słońca docenić  
przed świtem była mewa, taka ładna  
nowy gatunek, tego tu jeszcze nie widziałam  
myśl, że to mewa z tuamotów :)  
jest brązowo- beżowa, ma dość długą szyję, prawie jak gęś  
ładnie wyglądała na tle systematycznie rozjaśniającego się nieba więc poszłam po aparat  
robienie zdjęć jednak przy takiej fali przypomina rzucanie granatem  
strzela się i myk pod pokład żeby mnie odpryski a dokładniej rozbryzgi fali nie splukały  
chyba niewiele wyszło z sesji mewy..  
dziś będę mijać tuamoty, a na bora-bora niecałe 300 mil  
pozycja z 0830  
13 st 51,2 S  
147 st 29, 3 W  
cog 235  
sog 6,0  
wiatr SE 4  
ściskam  
Marta

Sent: Thursday, July 17, 2008 8:26 AM  
Subject: środa wieczór

taaakie duże fale  
super się płynie, szybko nawet ponad 155 przez ostatnia dobę  
za jakieś 2 h minę najbliższy atol z archipelagu tuamotów  
w bezpiecznej odległości gdzieś 15 mil  
jeszcze bardziej zarefowałam żagiel bo siły nie mam i mnie rumpel przesadza z lewej burty na prawą  
ale super kiwa i świetnie się czuje, że jedzie :)  
bardzo dobrze też się bawiłam gotując, to już jest sport ekstremalny  
cały duży garnek wyszedł, tak na 3 dni jedzenia więc aż do bora-bora mam już obiady gotowe  
wszystko jeździ tu w jachcie, moja herbatkę jeszcze ciepłą trzymam nogą  
3 razy z rzędu radio działało ładnie, sprawnie bez żadnych wygłupów z utraconą łącznością i nie  
istniejącym modemem  
aż dziś rano znów zaczęło brykać  
ale my się nie damy  
i tego maila też jakoś mu wduszę, żeby wysłał  
czy na tej wyspie jest fryzjer?  
już zdecydowanie pora do jakiegoś zajrzeć..  
mam nadzieję, że dziś mi się uda coś pospać bo na razie to padam  
staram się zużyć całą tę złą wodę, żeby na bora-bora tylko wypłukać zbiorniki i napełnić  
ale to nie takie łatwe  
co można robić z takimi ilościami wody, kąpie się codziennie, myję kokpit i podłogi a nadal jeszcze

jednego zbiornika nie zużyłam  
 ehh.. tak źle, tak niedobrze..  
 pozycja z 2100  
 14 st 30,8 S  
 148 st 38,7 W  
 ściskam  
 Marta

Sent: Wednesday, July 16, 2008 9:59 AM  
 Subject: wtorek wieczor

może komuś dolega brak wiatru?  
 to ja się chętnie podzielę, bo mam go trochę za dużo  
 chlapie mi na pokład! fala od burty więc nie tylko musiałam wszystkie okienka zamknąć, co jeszcze nawet sztormiak włożyć!  
 rano już się zarefowałam bo wywoziło po 100 stopni i więcej  
 ale jedzie się dobrze :)  
 coś się dzieje hehe  
 tylko dziwne, że prędkości są po 7-8 kn a średnia z godziny w kierunku celu wychodzi po 6-6,5  
 chyba jednak nie do końca po dobrym kursie..  
 skoro ma się rozwiać, to ja sobie trochę ułatwię i teraz trochę bardziej w lewo pojedę a potem będę spadać już pełniejszym kursem, bo tak jak teraz to wcale wygodnie się nie jedzie  
 miał być dzisiaj w końcu obiad, ale to groziło poparzeniami, więc przełożyłam na jutro  
 może będzie lepiej, a suszone śliwki też są smaczne  
 około 14 była połowa drogi tak w ogóle :)  
 pozycja z 2300  
 13 st 15,4 S  
 146 st 39,6 W  
 cog 225  
 sog 6,5  
 wiatr se4-5  
 pozdrawiam  
 Marta

Sent: środa, 16 lipca 2008, 9:59  
 Subject: Wtorek wieczór

Może komuś dolega brak wiatru?  
 To ja się chętnie podzielę, mam go trochę za dużo.  
 Chlapie mi na pokład! Fala od burty więc nie tylko musiałam wszystkie okienka zamknąć- co jeszcze nawet sztormiak włożyć! Rano już się zarefowałam, bo wywoziło po 100 stopni i więcej, ale jedzie się dobrze :) Coś się dzieje he he&hellip;  
 Tylko dziwne, że prędkości są po 7-8 kn a średnia z godziny w kierunku celu wychodzi po 6-6,5. Chyba jednak nie do końca po dobrym kursie&hellip; Skoro ma się rozwiać- to ja sobie trochę ułatwię i teraz trochę bardziej w lewo pojedę a potem będę spadać już pełniejszym kursem, bo tak jak teraz to wcale wygodnie się nie jedzie. Miał być dzisiaj w końcu obiad, ale to groziło poparzeniami więc przełożyłam na jutro. Może będzie lepiej, a suszone śliwki też są smaczne. Około 14 była połowa drogi tak w ogóle :)

Pozycja z 23:00

13 st 15,4 S  
 146 st 39,6 W  
 cog 225  
 sog 6,5  
 wiatr se4-5

pozdrawiam

Marta

Sent: Tuesday, July 15, 2008 6:12 PM

Subject: wtorek rano

nie wiem czy ta prognoza to straszenie czy obietnica  
trochę więcej wiatru by się przydało  
w nocy chmurki dały się we znaki i wiało "aż" do 20kn  
właśnie nieśmiało słońeczko wschodzi i dookoła nadal ciemne chmury  
tak łążą jakby szukały zwady, zobaczymy co dzisiaj z tego będzie  
ja już właściwie wydobrałam tylko boję się cokolwiek zjeść  
mam owocki upolowane na Nuku-Hiva i przecież ich nie wyrzucę :)  
odpisał mi pan Wiśniewski, że się cieszy, że będę i mam zadzwonić jak tylko dopłynę  
straszenie żarłoczne jest moje światło kotwiczne  
to znaczy używam białego światła bo lepiej widać i teoretycznie mniej prądu niż 3sektorowe bierze, a  
jednak 6h już całkiem wystarczy żeby bateria była smutna  
można je na jakieś diodowe przerobić?  
najlepiej żeby jeszcze się solarem zasilalo - taka lampa ogrodowa na maszcie :)  
pozycja z 0700  
12 st 07,7 S  
145 st 25,9 W  
cog 230  
sog 6,0  
wiatr se 3-4  
ściskam Marta

Sent: Tuesday, July 15, 2008 10:20 AM

Subject: poniedziałek wieczor

dzisiaj dla odmiany wiatr niedomaga  
wieje tak ledwie, ledwie 5-7kn, przesada..  
przebieg dobowy się skurczył do mniej niż 130 mil, tak kiepsko jeszcze nie było  
przeprowadziłam się z powrotem na koję w salonie bo na razie sucha jest  
może dlatego, że nie chlapie, a może w końcu uszczelniłam właściwe śruby?!  
tu mam więcej powietrza i autopilot mi nie skrzeczy nad głową  
jak spałam na rufie to przez okno cały czas nasłuchiwałam czy płynę  
przy "normalnej" prędkości 6-7kn za rufą powstaje warkocz spienionej wody, co daje równy, dość głośny  
szum  
jest to doskonały znak, że wszystko ok  
teraz płynę jakieś 4kn i woda wydaje się tak gładka, że można na pokładzie grać w bierki  
i nie mogę spać  
spokojniej niż na kotwicy!  
znalazłam gdzieś w czeluściach szafek jeszcze jedną nieprzeczytaną książkę i właśnie się za nią zabrałam  
niestety już połowy nie ma :(  
odkryłam pod zlewem jeszcze jedna niedogodność zabraną prawdopodobnie z łądu  
stado małych czarnych muszek  
popsikałam je sprejem na robaki, ale nie były uprzejme poumierać więc je tam z powrotem zamknęłam  
noc zapowiada się zagadkowo, bo nie wieje, a ciągle przechodzą gdzieś obok wielkie, ciemne chmury  
wiec chyba jeszcze powieje...  
pozycja z 2330  
11 st 43,6 S  
144 st 44,1 W  
cog 235  
sog 4,5  
wiatr ese2  
ściskam  
Marta

Sent: Monday, July 14, 2008 6:07 PM  
Subject: Re: maile do Marty

jak miło, że ktoś do mnie pisze!  
nie sądziłam, że ktokolwiek korzysta z tej możliwości!  
bardzo dziękuję za wszystkie maile, niesamowicie miła odmiana.  
mimo słabego samopoczucia był to przemiły akcent na moim krótkim urlopie chorobowym  
dzisiaj czuję się już lepiej choć jeszcze słaba  
mama jak to na weterana leczenia swoich dzieci przystało, ekspresowo mi powiedziała co mam brać, co  
nie i już się ruszam  
dobrze mieć poradnię medyczną pod telefonem 24h :)  
a swoją drogą to ten ład to niebezpieczna sprawa jest, lepiej się czułam na morzu  
aż się boje co będzie znów na Bora Bora  
200 mil już za rufą, powoli coś się przemieszczam bo wiatru mało 6-12kn  
wieczorem zapakowałam się w kocik i siedziałam sobie na pokładzie  
ciepła, wręcz parna, sucha noc, i ogromny jasny księżyc  
można by książkę czytać, wiatru prawie się nie odczuwa przy tym kursie i jego porażającej sile, więc  
sielanka..

pozycja z 0700  
10st 59,5 S  
143 st 22,3 W

Sent: Monday, July 14, 2008 6:46 AM  
Subject: niedziela wieczór

Jeszcze dycham.  
> 38,5st w dalszym ciągu ale przynajmniej się ruszam.  
> Wiatru dalej nie za dużo 10-13kn, ale w obecnej kondycji wcale się nie gniewam.  
> Cały dzień nikogo nie widać, rano przestało być słychać inne jachty.  
> Spokój jak na Pacyfiku.  
> pozycja z 2000  
> 10 st 27,4 S  
> 142 st 34,0 W

Sent: Monday, July 14, 2008 6:46 AM  
Subject: niedziela rano

Kurczę jak ten wiatr kreci!  
Wieczorem żagle były na motyla.  
Potem już oba na prawej burcie.  
Przed 2am zdemontowałam spinakerom.  
Jakby dalej tak szło, to bym właśnie halsowała się.  
Ale nie.. już jest jakiś przyzwoity wiaterek od rufy strony.  
Chyba byłam za bardzo wyspana wychodząc z Nuku-Hiva, bo dzisiaj nie mogłam zasnąć ani na chwilę.  
Trochę też przyczyniło się zatrucie..  
generalnie nigdy nie wierzyłam w bakterie ale chyba jednak istnieją  
zdaje się że coś zbyt świeżego zjadłam  
mało wieje, jakieś 10kn a ja cała noc dokarmiałam ryby  
"choruje" na płaskiej wodzie dosłownie, obciach  
cały czas mam goraczkę i głowa mnie boli  
dzisiaj dietka, herbatka mietowa..  
pozycja z 0800  
09 st 50,8 S  
141 st 35,7 W  
sciskam  
chora Marta

Sent: Sunday, July 13, 2008 10:55 AM  
Subject: niedziela wieczór

oderwałam się od lądu!  
tak dokładnie, to o 1430 podniosłam kotwicę i ruszyłam.  
mają tu święto francuskie narodowe przypadające na 14 w związku z czym szykowało się miasteczko na party weekendowe.  
to chyba strasznie ważne zdarzenie tutaj.  
odprawiając się na policji wywołałam oburzenie, że wyjeżdżam przed imprezą :)  
wszystko gotowe, pogoda ładna więc trzeba jechać  
zastanowił mnie zwłaszcza jeden z argumentów jakimi próbowali mnie zmusić do zostania- "wszyscy będą pijani, będzie super"  
coś tam słyszałam o wyspiarzach w zetknięciu z alkoholem więc na morzu chyba bezpieczniej  
po wyjściu z zatoki okazało się, że są doskonałe warunki do pływania  
ładny wietrzyk koło 16kn i mniejsza niż poprzednio fala  
kilka wielkich czarnych chmur kursuje po horyzoncie, więc pływam między nimi zygzakiem, żeby się pod jakąś nie wpakować  
na razie się udaje  
radość z ruszenia łódki z portu była porównywalna z zakotwiczeniem w tej samej zatoce kilka dni temu  
płynie się cudnie, kiwa, pełne żagle  
pod pokładem nowy aromat, świeżego chleba  
za każdym razem jak schodzę z pokładu, to tak jakby wejść prosto do piekarni  
przez pierwsze 10 godzin już przejechałam ponad 50 mil  
pozycja z 0000  
09 st 22,4 S  
140 st 50,1 W  
cog 235  
sog 6,0  
wiatr ese3  
pozdrawiam Marta